

wśród narodów innych. Ów ogólnoczułowieczy, uniwersalny charakter twórczości naszej jest jak gdyby przeświecaniem krzyża poprzez ziemską historię myśli polskiej i polskiego słowa.

Wszystko zatem, co tylko ma związek z historią kultury katolickiej w Polsce, stanie się przedmiotem zainteresowań naszych i badań. Będziemy zamieszczać rozprawy z dziedziny historii Kościoła w Polsce, historii zakonów, historii teologii, dziejów pracy misyjnej w kraju naszym i za granicą; rozprawy ogólniejszej natury, teologiczne i filozoficzne, historyczno-prawne, społeczne związane z kulturą polską, znajdą również miejsce na łamach naszego wydawnictwa.

Sądzimy, że urzeczywistnienie celów tak zakreślonych — choćby cząstkowe tylko i powolne — wypełni przecież poważną lukę w naszym dziejopisarstwie nowoczesnym. Jest jednak idea jeszcze inna, która nam przyświeca. Pragniemy mianowicie przyczynić się w miarę sił naszych do akcji gromadzenia i przygotowywania materiałów naukowych przed świętem ze wszelkich miar uroczystym, jakim będzie tysiąclecie chrztu Polski.

Kraków, 8 września 1946 r.

Kazimierz Hortleb

„DLA POMNOŻENIA CHWAŁY BOŻEJ”

Jagiellove i Jadwigi fundacje i darowizny na rzecz Kościoła w Koronie i Litwie

Uwagi niniejsze są ustępem z większego opracowania p. t. „Jagiellonowie w dziejach kultury narodowej”. W kolejnym omówieniu mają zobrazować zasługi i działalność dynastii w tej niezwykle ważnej dziedzinie kościelno-państwowej.

W obecnym rozdziale ograniczamy się do czasokresu rządów Jagiellowych oraz niestety krótkotrwałych poczynań Jadwigi. Nie chodzi nam bynajmniej o zupełne wyczerpanie tematu, który nadal winien pociągać badaczy tej epoki. Raczej o wydobywanie przejawów najbardziej charakterystycznych, które rzucają nieskażony i jasny snop światła na obie dziejowe postaci. Są niejako realnym wykładnikiem oceny, jaką w odrębnym rozdziale zastosowaliśmy do obojga królestwa. Jakkolwiek poczucie religijne założyciela dynastii, neofity z przeważającymi cechami człowieka wschodu, a niemal kontrastu zupełnego wysoko postawionej dziedziczki kultury andegaweńskiej — z odmiennych płynęły źródła, na innych formowały się założeniach i podstawach — w ich realizowaniu zgodnymi podążały szlakami. W tym ich zasługa i wielkość. Najlepszym cytatem i stwierdzeniem takiego właśnie ujęcia tego nader ciekawego zagadnienia kulturalnego — niechaj pozostaną poniżej podane fakty i cyfry w formę skromnej opowieści ubrane.

* * *

Wznowienie wszechnicy krakowskiej — spełniało naczelną a tak doniosłą postulat szerzenia i pogłębienia oświaty. Nie wyczerpywał on bynajmniej całokształtu zadań kulturalnych. W pewnej, choć ograniczonej — w porównaniu z tamtym — mierze miały służyć temu celowi rozliczne a hojne fundacje o charakterze kościelnym. Dowodziły one z jednej strony, iż fundatorzy zrozumieli wielkie zadania i cele religijno-cywilizacyjne. Świadomi byli, a po nich i potomność przejąć musiała, ów zaistniały związek nie tylko samych pojęć, ale także faktycznych wartości. Z drugiej — nie mogli dopuścić do osłabienia, czy wprost rozerwania tak cennej a owocnej łączności. I my pod powyższym kątem przejawy powyższe musimy rejestrować i oceniać. Jakież czynniki odgrywały rolę w tych zamierzeniach a jeszcze bardziej wprowadzaniu ich w czyn? 1) rozumu i wyrobienia politycznego; 2) w wyższym jeszcze stopniu: uczucia i serca. Wszak fundatorzy to osobistości prawdziwego powołania, głębokich a szczerých przekonań religijnych. Jagiello ze swoistymi rysami nieodłącznymi przejawom neofity, Jadwiga wykwit szczególnych stosunków, atmosfery, graniczących już z nakazami posłannictwa dobrze pojętego. Fundacje owe przeróżne rzucają również jakież znamienne refleksy światła na postaci króla i królowej, na ich intencje, przekonania i umysłowość. Ograniczenia owych świadczeń w czasach późniejszych następców i spadkobierców czyż nie dowodzą, jak innymi już drogami kroczyły zmienione przekonania, dostosowane do nowego ducha czasu, jego wymagań! Inni od swych poprzedników, bardziej nowocześni, jako wykładnicy odmiennych czasów, swe świadczenia w odmiennych zwracali kierunkach.

Naczelnym zadaniem i hasłem, które przyświecały fundacjom obojga królestwa, gdyż wprzód je należy przypomnieć, była troska o dusze podwładnych sobie rzesz społeczności, zwłaszcza tych, którzy świeżo zasilali zastępy rodziny chrześcijańskiej. Stąd konieczność wychowania dużego zastępu ofiarnych duszpasterzy, udzielenie jak najdalej idącej pomocy i poparcia tym organizacjom w postaci zakonów, które tego rodzaju

działalność na sztandarach swych reguł zakonnych wypisały. Stąd już znana troska o założone przez Jadwigę kolegium dla Litwinów w Pradze¹⁾, odbywających studia teologiczne, jako przyszli nowych krain nawróconego wschodu misjonarze. Dalej względy i ofiary na rzecz oo. dominikanów np., którzy zarzucali w dawnych zakonach (cystersów, benedyktynów i t. p.) stosowane praktyki zamykania się w odludziach i niedostępnych nieraz uroczyskach. Wprost przeciwnie w ośrodkach ludnych, życiem tętniących pogłębiali kulturę religijną i misyjną, stwarzając i umacniając prawdziwe ostoje polskości. Rozumieemy zatem i uświadomić sobie musimy, iż wartości kulturalne integralnie już wchodziły w ów długi łańcuch fundacyjny. Należało zacząć od świeżo uchrześcijanionej Litwy. Już w roku 1387 założył ów „princeps christianissimus“ katedrę ku czci św. Trójcy a pod wezwaniem św. Stanisława²⁾, przy czym wielki ołtarz stanął w miejscu, gdzie ongiś palono ów wieczny ogień. Motywy kreacji, zapisane u Długosza, musiały odpowiadać wielkoduszny intencjom fundatora „...aby u Litwinów trwała pamięć wieczna, że za sprawą Polaków wydobyli się z ciemnoty pogańskiej i że od nich zabłysło światło wiary chrześcijańskiej tak im, jako i ich potomkom“. Uposażenie czterech prałatur, ośmiu prebend i kanonikatów zapewnił na dochodach ze wsi i folwarków na ten cel darowanych, powiększonych nadto dużymi wpływami z nader bogatego probostwa w Kłodawie z diecezji gnieźnieńskiej³⁾.

Dla zobrazowania zakresu i ilości nadań, które zawsze stanowią najlepszy i najrealniejszy wymiarnik, pozwolimy sobie przytoczyć następujące:

A) W pierwszym rzędzie uposażenia dla kościoła zamkowego, który równocześnie był katedrą pod wezwaniem śśww. Stanisława i Władysława, a jakie stanowiły następujące włości:

¹⁾ Morawski, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego I. 63.

²⁾ Długosz, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego IV. 441. Zahorski Wł., Katedra wileńska, II, n. 1.

³⁾ Szczegółowo wymienione u Zahorskiego, I. c. p. 14.

zamek Tauroginie z wsiami: Labonary, Malaby, Dubrowa, Werki i Bakszty (które z czasem przeszły jako osobiste uposażenie biskupów wileńskich), ogród przy mieście Wilnie obok posesji Gasztołdzińskich, część samego miasta Wilna z placami i domami od strony zamku, kamienicę w obrębie murów zamkowych z czterema drewnianymi domami i dwoma placami¹⁾. Wreszcie dziesiątą rybę z jazu na Niemnie, specjalnie dla użytku stołu biskupiego. Nadania powyższe noszą datę 1387 r. Niezależnie od tego pierwszy biskup Andrzej (Wasillo) otrzymywał ze skarbu królewskiego 200 grzywien rocznie i 10 miar miodu. Dobra kapitule powiększyły jeszcze nadania: Ponar i Strzeszyna obok dziesięciny rolnej w Niemieży i 12 talentów wosku²⁾.

B) Równoległe z tak hojnym opatrzeniem, które niebawem wyniosło biskupstwo i kapitułę do najlepiej wyposażonych, szły starania obojga królestwa o odpowiednie podniesienie samego miasta, jak i kościoła katedralnego, przez najwyższy autorytet świata katolickiego w osobie papieża Urbana VI³⁾ — co też nastąpiło.

C) Odpowiednie przywileje otrzymały wszystkie dobra kościelne. Równocześnie bowiem z powtórным zatwierdzeniem praw i wolności kościoła katedralnego, parafialnych (na razie 7 w diecezji wileńskiej) i konwentalnych, rzeczono majątki, a zwłaszcza ich ludność uzyskiwała zwolnienie od wszelkich ciężarów i danin, oraz wyjęcie z pod jurysdykcji cywilnej⁴⁾.

Niejako zakończeniem powyższego orędownictwa był przywilej Jagiełły z r. 1430, zatwierdzający wszystkie nadania innych dobrodziei w osobach: Alexandra i Witolda na rzecz biskupa, kapituły i sług tegoż kościoła⁵⁾.

D) Podobnymi względami cieszyła się również i ziemia żmudzka. Już w r. 1389 wydał Jagiełło zarządzenie, skierowane

¹⁾ Kod. dypl. kat i diec. wil. I. 1. 9.

²⁾ Ib. I. c. I. z 1. p. 51. Ib. I. c. 30, 33.

³⁾ Ib. I. c. 15.

⁴⁾ Ib. I. c. 11, 39.

⁵⁾ Ib. I. c. 136.

do ciwunów, aby dawali daninę pieniężną kapłanom, zajęтым w założonych przez siebie kościołach, w poszczególnych grodach i siolach, dalej pobierali należną kościołowi dziesięcinę, wreszcie, by czuwali nad wypełnianiem wydanych przez króla w tym zakresie zarządzeń⁶⁾.

Na czele utworzonej diecezji stanął wypróbowany szermierz religijny z zakonu braci mniejszych św. Franciszka, tegoż zatem zgromadzenia, które poszczycić się już mogło pięknymi wynikami zbożnej działalności, od lat wielu prowadzonej na ziemiach litewskich. Jędrzej Wasyl herbu Jastrzębiec był nadto głośnym i sławnym kaznodzieją, spowiednikiem ongiś królowej Elżbiety. Śladem włodarza proboszczowie polscy objęli zarządy utworzonych parafii: w Wilkomierzu, Mejszagole, Niemczy, Miednikach, Krewie, Obolach i Hajnowie. Nadto powstała wówczas prebenda św. Marcina na wyższym zamku wileńskim i w czasach późniejszych hojnie dotowana. Uposażeniem świątyni pańskich w sprzęt liturgiczny zajęła się Jadwiga „...naprzód kościół wileński... potem inne litewskie zaopatrzyła w kielichy, księgi, monstrancje, krzyże, obrazy, ornaty, tudzież inne ozdoby, klejnoty i przybory“; między innymi z tejsze darowizny Jagiełły i Jadwigi dla kościoła wileńskiego pochodził „librum passionis“, zebrany przez podkanclerzego Klemensa z Moskorzowa⁷⁾.

Przyjrzyjmy się nadaniom dla innych jeszcze świątyni litewskich, które zresztą ujmował w pewnej mierze ogólniejszej natury przywilej królewski z r. 1387, który mówi o kościołach „parafialnych i konwentalnych tamże (tj. we Wilnie) i gdzie indziej, obdarzając je równocześnie immunitetem kościelnym“⁸⁾. Wymienić należy pierwszą wedle tradycji stolicę w. ks. litewskich, opodal Wilna położoną, Bystrzycę i tamże fundowany kościół prepozyturalny „Braci od Pokuty św. Męczenników“ — później przyłączony z probostwem do utwo-

⁶⁾ Ib. I. c. 29.

⁷⁾ Długosz, I. c. 442. M.R.P.S. I. Supl. 33. z r. 1398.

⁸⁾ Kod. dypl. Katedry i diec. wil. I. z 1. s. 10.

rzanej przez Zygmunta I sufragánii wileńskiej¹⁾). W Lidzie czynni byli oo. franciszkanie już od r. 1366, zwiększając swój zespół do dziewięciu zakonników; osiedli tam na stałe, głównie za staraniem wymienionego już pierwszego biskupa wileńskiego, Andrzeja. Jagiełło fundował tamże kościół pod wezw. NPM. WWSS. i św. Krzyża, uposażywszy go odpowiednią sumą pieniężną na czynszach królewskich z grodu lidzkiego, dziesięciną snopową z ról tejże ziemi, rolą na 10 pługów, jeziorem rybnym, karczmą, łąką i trzema placami²⁾.

W rok później wcielił Jagiełło doń kościół w Miednikach, którego prezenta należeć miała do proboszcza konwentualnego bystrzyckiego. Same Miedniki cieszyły się znacznym rozgłosem. Wszak tutaj często przebywał Olgierd, później zagaszczali młodzi królewicze, tutaj wreszcie spoczęły zwłoki król. Kazimierza, zanim go czasy późniejsze — już na ołtarze wyniesionego — oglądać i uczcić miały w wileńskiej katedrze we wspólniejszej kaplicy jegoż imienia.

Wspomnieć się jeszcze godzi o Obolcach, starożytnej osadzie w pow. orszańskim. Tutaj już na Białej Rusi staraniem Jagiełły pierwsza powstała świątynia katolicka pod wezw. Imienia NPM.³⁾ Otrzymała sowite wyposażenie w postaci trzech placów dla: plebana, wikarego i żaka, dalej prawo wybudowania karczmy. Dalsze dochody płynąć miały z przydzielonego jeziora Swiecza z ludźmi, miary miodu i dziesięcin we włości oboleckiej.

Powyższe przykłady, nawet bardziej szczegółowe podając hojne dotacje, wskazują dowodnie jakim staraniem, pieczołowitością zmierzającą do zapewnienia dobrobytu samym duszpasterzom, otaczał pierwszy z Jagiellonów kreowane przez siebie domy boże i ich obsługę.

Pewnego rodzaju ukoronowaniem prac Jagiełły i jego umiłowań w tak podstawowej dziedzinie była organizacja no-

¹⁾ Ib. I. c. 32.

²⁾ Ib. I. c. 15.

³⁾ Kod. dypl. Kat. wil. I. z. 1, p. 17.

wej diecezji żmudzkiej, przy czym znowuż i wskazania soboru konstancjeńskiego nie pozostawały bez pewnego wpływu, a zarazem dodawały bodźca królewskim gorliwym zabiegom. Tak urosła katedra w Miednikach pod wezw. św. Alexandra, Ewencjusza i Teodoryka, oraz 12 kościołów parafialnych, odpowiadających dwunastu powiatom. Zarząd i pieczę duszpasterską objęli nad nimi znowuż sami Polacy, którzy równocześnie wchodzili w skład kapituły. I tego niezwykle ważnego oddziaływania polskość na przyłączone ziemie litewskie, w tej formie i postaci prowadzonego — przemilczać nie podobna.

Król również wspólnie z panami wyposażyli owe świątynie w fundusze pieniężne, księgi, ubiory i sprzęt liturgiczny⁴⁾.

Z kolei przechodzimy do ziem koronnych, w których z tytułu tradycji wiekowej i znaczenia państwowego na pierwszym planie widniała metropolia gnieźnieńska. Zrozumiałe i uzasadnione dla niej jak i jej włodarzy świadczenia znowuż podążały w kilku kierunkach.

1. Więc uposażenia pieniężne dla samych arcybiskupów, jak darowizna 300 marek dla arc. Mikołaja z r. 1411, to znów darowizna w ziemi, jak owych 10 łanów w „lesie Mokowie“ dla tegoż samego arcypasterza z r. 1424, powiększona nadaniem o 30 włók na wymienionym obszarze. Niejako w łączności z powyższymi świadczeniami, pozostawało zezwolenie z r. 1418 zbudowania grobli między wsiami: Grąbieniem i Pątnowem.

2. Osobno wymienić należy przywilej dla włości arcybiskupich, udzielone jej mieszkańcom, jak np. z r. 1406 zwolnienie od połowy podatków wszystkich mieszczan w dobrach arcyb. Zezwolenie na przemianę wsi Grocholice z prawa polskiego na magdeburskie, zwolnienie poddanych arcyb. od opłaty „targowego“, czy przywilej na odbywanie targów rocznych i ty-

⁴⁾ Notae historicae Calendarii Cracoviensis pod r. 1417. 2 Augusti.

godniowych w miasteczku Turek, do tejże diecezji przynależnym.

3. Odrębną grupę stanowią: wyposażenie samej świątyni gnieźnieńskiej przez ofiarowanie kosztownych sprzętów dla użytku kościelnego.

4. Nie zapominał hojny ofiarodawca i o służbie kościelnej, przyznając wikariuszom kolegiaty pod wezw. św. Jerzego (miała posiadać fundamenty i ściany jeszcze z prastarej świątyni pogańskiej) tygodniowo miarę piwa z browaru gnieźnieńskiego.

5. Przypomnieć jeszcze należy zatwierdzenie w r. 1426 dawnego przywileju Kazimierzowego z r. 1343 na rzecz arcybiskupa Jarosława udzielonego¹⁾.

Zarówno względy państwowe, jak i religijno-narodowe przemawiały bardzo silnie za kreowaniem, czy zwiększaniem dotychczasowych uposażeń dla ośrodków wiary katolickiej na przyłączonych świeżo od dawnej macierzy ziemiach czerwieńskich. Powyższa droga prowadziła z jednej strony do ściślejzego zespolenia tych obszarów z Koroną, zwłaszcza po rozluźnieniu związku w niedawnym okresie przejściowym rządów węgierskich, w okresie władania Opolczykowego. Z drugiej — jakżeż bardzo ułatwiała przenikanie prądów kulturalnych zachodnich i rodzimych na wschodnie polaci kraju.

Na pierwszym miejscu widniała metropolia halicka, przeniesiona do Lwowa w r. 1414. Już uprzednio w r. 1404 zezwolił Jakóbowi Strepie arcyb. hal. założyć staw rybny i zbudować młyn wodny na Złotej Lipie między wsią król. Zboratycze a posiadłością arcyb. Dunajowem. Z chwilą przeniesienia samego arcybiskupstwa zobowiązał się Jagiełło wypłacać corocznie samemu władarzowi i jego następcom 200 marek (zapewnionych na ciele lwowskim: 40 mrk. — halickim: 40 mrk. — na żupach drohobyckich i ciele grodeckim: 120 mrk.). Nadto w tymże r. 1424 darował arcyb. Janowi Rzeszowskiemu i jego następcom wsi

¹⁾ Kodeks dyplom. Wielkopolski. V. p. 179—180, 392—3, 377, 267—8, 83—4, 297—8, 295—6, 408, 55, 440—1.

królewskie: Rekszyn w obw. przemysłańskim i Zdutyń — w lwowskim. Zezwolił również przeistoczyć dotychczasową wieś Dunajów na miasto z prawem magdeburskim i ustanowił w nim roczne targi²⁾.

Nie upłynęło lat kilka, a łaska królewska w nowych ujawniła się przywilejach, w szczególności w przeniesieniu na tak korzystne wówczas i celowe prawo magd. majątności arcybiskupich: Rzęsny, Porzecza, miasta Dunajowa, Rekszyna i Potoczany w obw. lwowskim wraz ze wszystkimi obszarami, nawet nieużytkami³⁾. Dalej z tego samego dobrodziejstwa miały skorzystać: Kąkolniki, Zagórze, Jabłonów, Chochonica, Bibel i Detiatyń — wszystkie w ziemi halickiej. Korzystały z powyższych przywilejów również i te posiadłości, które w przyszłości przejdą na własność tegoż arcybiskupstwa. Obok zezwolenia z r. 1431 na zamianę wsi Jarocze na Potoczany — wspaniałomyślny monarcha darował temuż Janowi arcyb. dom w rynku po stronie wschodniej dla pomieszczenia stałej siedziby władarza, taką opieką i względami otaczanej diecezji⁴⁾. Ukoronowaniem tak licznych przywilejów było, na mocy edyktu król. z r. 1530, zrównanie z prawami i przywilejami, jakich zażywała archidiecezja gnieźnieńska (dotyczyło to zwolnienia od wszelkich opłat, ciężarów, stacji, prac, poczty, podwód, szarwarków i szeregu innych powinności⁵⁾).

Wszystkie owe nadania i przywileje służyć mogą niezbitym a wiele mówiącym dowodem, jakie pozycje, walory i znaczenie pragnął szczodry monarcha nadać kresowej diecezji! A dotyczyły owe łaski porówni: kapitułę, duchownych i dobra kościelne (w zakresie wolności od wyżej wspomnianych obowiązków). Nie mówiąc o obfitych i bogatych nadaniach, które spływały na kościół katedralny i jego kapitułę, by jeno co ważniejsze wymienić: nadanie na wieczne

²⁾ A.G.Z. II. p. 51—2, 71—3, 186—8.

³⁾ Ib. I. c. 84—6.

⁴⁾ A.G.Z. II. 89—90, 96—8.

⁵⁾ Ib. I. c. IV. 142—3.

czasu dworzyszczu Zboratycza r. 1405²⁴⁾, zapis z r. 1424 wsi Detiatyn wraz z dworzyszczem Kleczenie, zw. lasem Jaworek i innymi przynależnościami. W rok później darowizna 40 łanów ziemi w dąbrowie i lasach na obszarze (gdzie później stała wieś Basiówka) pomiędzy Skniłowem, Obroszynom i Stawczanami a Hodowicą aż do drogi, wiodącej do Szczerca. Do dawniejszego zapisu 50 grzywien na rzecz kapituły lwowskiej, zapewnionej na posiadłości Werbiżu (pow. rudecki) przydał rowy w sumie tak wysokiej, jak 150 grzywien, po czym po dojściu powyższej sumy do całkowitych 200 grz. wspomniana włość przeszła już na wieczystą własność kapitulną²⁵⁾. W naturze przeznaczył corocznie cztery wozy soli z kopalni drohobyckiej.

Już u schyłku swego tak pełnego dobrodziejstw żywota, powiększył Jagiełło majątek arcybiskupi darowizną wsi król. Stawczany i Bartoldowej karczmy (późniejszego Bartatowa) przy drodze lwowskiej w kierunku Gródka, z zatrzymaniem dla siebie jedynie prawa polowania²⁶⁾, co tak znamienne dla łowczej pasji królewskiej. Niezależnie od owych podstawowych przywilejów, które przynosiły na stałe tak bogate uposażenie arcybiskupstwa i kapituły, nie podobna pominąć pewnych świadczeń jednorazowych, związanych z radosnymi wydarzeniami wojennymi. Kiedy w r. 1432 otrzymał Jagiełło wiadomość o zwycięstwie odniesionym nad Tatarami i Wołochami pod Braclawiem — przesłał dziesięciu kanonikom z nowej fundacji w katedrze lwowskiej cztery wozy soli z żup drohobyckich²⁷⁾. Również złożył dary kościołowi katedralnemu w Przemysłu, zwłaszcza ku uczczeniu św. Andrzeja²⁸⁾.

W powyższych świadczeniach strona materialna odgrywała rolę doniosłą, nie wypełniała jednak całokształtu treści w zamierzeniach królewskich — a co za tym idzie — i współczesnych rządców kościelnych. Nie obojętną pozostawała sprawa

²⁴⁾ A.G.Z. II. 52—3, 73—4.

²⁵⁾ Ib. l. c. II. 90—1, 100—2, 92—3.

²⁶⁾ A.G.Z. II. 95—7.

²⁷⁾ M.R.P.S. III. Suppl. nr 116.

²⁸⁾ Index actor. s. XV. nr 1846.

utrzymania także czystości wiary w jej formach nieskażonych. One to stanowiły podstawy a zarazem były impulsem w ogłoszeniu pewnych artykułów, które stwierdzały dominujące stanowisko religii rzymsko-katolickiej. Równocześnie mówiły one i zmierzały „super stringenda secta schismatica”, coby wskazywało wyraźnie na konieczność udaremnienia, czy przeszkody pewnej systematycznej akcji — od czynników prawosławnych wychodzących.

Tak bliskim dworowi a pewno i sercu obojga królestwa pozostawał kościół katedralny krakowski, z którym tyle wiązało się silnych czynników tradycyjnych w znaczeniu zarówno kościelnym, jak i państwowym. Wszak to miejsce koronacyjne władców polskich. A sami władarze diecezji krakowskiej, jak ściśle złączeni z obecną dynastią — jej najlepsi stróże, niezłomni doradcy samej Korony. I stan taki utrzymywać się będzie przez długi okres rządów jagiellońskiego. Nic dziwnego, iż obecnie przypadły im w udziale odpowiednie nadania i przywileje. Wpierw zatwierdzenia dawnych, jak dwóch Kazimierzowych z r. 1364, odnowionych na prośby Jana Radlicy w roku 1391, i nadanie nowych. W r. 1388 zezwała Jagiełło na przeniesienie włości biskupiej Brończyce na prawo niemieckie. W r. 1391 powiększył jakżeż wydatnie uposażenie biskupie przez nadanie zamku Muszyny z przynależnymi doń włościami. Biskupowi Wojciechowi h. Jastrzębiec zezwolił na założenie stawu rybnego między Chwalibogowicami a Ksanami²⁹⁾. Wreszcie nadanie o charakterze bardziej personalnym — darowizna Zbigniewowi Oleśnickiemu obszaru nad brzegami Wisły między miastem Ujście solne a wsią Niedary³⁰⁾.

Równoległe z tym uwidoczniły się odpowiednie przywileje dla samego kościoła i jego obsługi duchownej. Ku czci już sławą opromienionego patrona kraju św. Stanisława, ustanowiła Jądwiga kolegium 16 psalterzystów. Kolejno po dwóch z prawej

²⁹⁾ Kodeks dyplom. Katedry krak. św. Wacława. Cz. II. 162—3, 127—8, 161—2, 431—2.

³⁰⁾ Kod. dyplom. Małopolski IV. 234.

i lewej strony chóru, po zwykłym nabożeństwie, odśpiewywać mają psalmy Dawidowe „na podzielone między siebie głosy“⁷⁾. Jako opatrzenie służyć miało nadanie wieczyste po 18 grzywien, zabezpieczonych na żupach wielickich i bocheńskich. Obsada przynależała do biskupa i kapituły krakowskiej. W r. 1393 wspomniała owa fundacja uzyskała tak chętne zatwierdzenie królewskie⁸⁾.

W r. 1406 przyznał Jagiełło mansjonarzom katedralnym wiardunek soli z żupy wielickiej, co tygodnia dostarczany. Inne przywileje⁹⁾ dotyczyły poszczególnych posiadłości, jak np. wsi Tonie, którą zezwolił przenieść na prawo niemieckie, czy wsi Białe wielkiej, której mieszkańcy uzyskali takie same wolności, jakie były udziałem włości katedralnych. By nie pominąć i zatwierdzeń, dawniej uzyskanych łask, przytoczymy odnowienie przywileju Kazimierzowego z r. 1354, czy udzielonego w r. 1392 vice-kustoszowi katedry Piotrowi przez król. Jadwigę, czy na prośby — pewnie tegoż samego Piotra Kuropatwy, kustosa gnieźn. i kanonika krak. — przeniesienie wsi Dojazdów w parafii Ruszcza na prawo niemieckie¹⁰⁾.

Z kolei przechodzimy do ołtarzy katedralnych, jakie wiązały się z poparciem i zabiegami królestwa w kierunku ich odpowiedniego wyposażenia. Jeszcze z okresu samodzielnego władania Jadwigi, gdyż z r. 1384 pochodzi przywilej, wyznaczający 12 marek (groszy szerokich) zabezpieczonych na żupach solnych, jakie służyły uposażeniem dla ołtarza Wniebowzięcia NP. Marii¹¹⁾. Wpływał on z rzetelnej troski, po stwierdzeniu wyraźnych zaniedbań w opatrzeniu altarysty, jako też wydatkach na odpowiednie nakrycia. Zapewniona odtąd dotacja roczna miała usunąć owe braki. W r. 1391 na rzecz ołtarza św. Anny, położonego w stronie wschodniej świątyni, obok kaplicy

⁷⁾ Długosz, l. c. IV. 437.

⁸⁾ Kod. dypl. Kat. krak. Cz. II. 176 i n.

⁹⁾ Kod. dypl. Kat. krak. Cz. II. 308, 139—40, 136—7, 279, 175—6.

¹⁰⁾ Ib. l. c. 231 n.

¹¹⁾ Długosz, Liber benef. I. 216.

św. Tomasza kantuar. legowała królowa czynsz wieczysty z cła krakowskiego w wysokości 20 marek, które to nadanie zyskało potwierdzenie króla. W zamian spoczął obowiązek na altaryście odprawiania w każdym tygodniu 3 mszy św., w szczególności: w poniedziałki za dusze zmarłych, w środy za grzeszników, w piątek ku uczczeniu Męki Pańskiej. Rokrocznie nadto w rocznicę zgonu królowej uroczysty anniwersarz odprawiać mieli wikariusze katedralni, poprzedzony w wigilię odśpiewaniem przyjętych lekcji¹²⁾, za co otrzymywać mieli wynagrodzenie w postaci 2 marek. Wyznaczanie odpowiedniego altarysty, który sprawował opiekę nad ołtarzem, przestrzegał prawienia nabożeństwa rocznicowego, leżało w zakresie władzy królewskiej. Podobny przywilej dotyczył ołtarza Nawiedzenia NP. Marii, który znajdował się w południowej stronie kościoła, pod samym prawie sklepieniem chóru między ołtarzem św. Wojciecha i Jana¹³⁾. Jego uposażenie w wysokości 8 marek pochodziło z r. 1392, a zabezpieczonym zostało na żupach bocheńskich. Podobne obowiązki, jak przy poprzednich ołtarzach, spoczęły na altaryście, którego prawo kolacji było udziałem króla i jego następców. Erygowała wreszcie Jadwiga ołtarz św. Erazma męczennika i św. Brygidy na czole chóru położony. Ponieważ na skutek zgonu królowej nie otrzymał odpowiedniej dotacji, Jagiełło wypełniając wolę zmarłej, w r. 1406 zakupił czynsz 12 gr.¹⁴⁾ z przeznaczeniem tejże sumy dla mansjonarzy katedralnych, których zobowiązał do czytania 2 mszy tygodniowo za zbawienie duszne króla i jego następców, jako też królowej. Wreszcie w r. 1424 w południowej stronie katedry fundował Jagiełło ołtarz pod wezwaniem św. Doroty za zbawienie duszne Anny cylejskiej, której zwłoki spoczęły przed tymże ołtarzem. Opatrzenie 12 marek zabezpieczone na cła krak. zobowiązywało altarystę do odprawiania 3 mszy tygodniowo¹⁵⁾, nadto w rocz-

¹²⁾ Długosz, Liber benef. I. 218.

¹³⁾ Ib. l. c. 217.

¹⁴⁾ Długosz, Liber benef. I. 245.

¹⁵⁾ Ib. l. c. I. 219—220.

nicę zgonu anniwersarza uroczystego z biciem dzwonów, przy czym wikariusze otrzymywać mieli 1 markę, dzwonnicy gr. 4. Prawo patronatu pozostawało udziałem króla i jego następców. Trzy lata przedtem (1421) na budowę ołtarza ku czci św. Krzysztofa wyznaczył pokaźną kwotę 100 mr. zapewnioną na żupach wielickich i bocheńskich¹⁾.

Nie możemy wreszcie pominąć jeszcze jednej kategorii darów dla tejże świątyni — może najcenniejszych i najczcigodniejszych, zarówno w pojęciu współczesnych ludzi, jak i samego króla, którego cechowało — jak to już poznaliśmy — głębokie nastawienie uczuciowe. Mamy na myśli relikwie świętych pańskich, przesłane Jagiellom i jego małżonce Zofii przez kardynała Jordana de Ursinis, biskupa Ostii, jak ów gwóźdź z krzyża Chrystusowego (przydzielone dziekanowi św. kolegium kard.), czy otrzymane innym razem od papieża Marcina V dwa palce św. Filipa. Złożone obie powyższe „świętości“ w darze katedrze krakowskiej²⁾.

Przejdźmy z kolei do najznakomitszej, po wawelskiej, świątyni — NP. Marii. Kiedy rajcy miejscy w r. 1395 starali się o prawo patronatu, Jagiello poparł ich zabiegi, upraszając papieża o przeniesienie prawa patronatu rektora na radę, co też uzyskali. Tegoż roku pap. Bonifacy IX na prośby król. Jadwigi nadał rajcom Krakowa prawo mianowania kustosa dla zakrystii kościoła celem roztoczenia należytej opieki nad paramentami i rękopisami kościelnymi³⁾.

Z tytułu swego związku z wszechnicą narodową, Jaska i oredownictwo królewskie objęły kościół św. Anny. Po wielkim pożarze r. 1407 Jagiello przeprowadził odbudowę świątyni dla celów akademickich „...gdyżi wedle przekazu dziejopisa „Tego kościoła fundatorem, uposażycielem i patronem był Król Polski“ (Długosz). W r. 1418 zrzekł się przysługującego mu

¹⁾ Kod. dypl. Kat. Krak. Cz. II. 472—5.

²⁾ Długosz, Liber benef. I. 3, 4.

³⁾ Bukowski KL, Kościół N. P. Marii w Krakowie (Bibl. Krak. 46), 66.

prawa patronatu na uniwersytet krak. oraz na opata mogińskiego, który był jednym z 3 konserwatorów uniwersyteckich. Dużą rolę w powyższej decyzji odgrywały momenty uczuciowe, żywione dla zgromadzenia cystersów. Dla ich alumnów, wychowywanych w akademii, pragnął wybudować odrębny gmach albo klasztor z kaplicą. Kiedy zamiar powyższy nie urzeczywistnił się, wychowankowie zamieszkali na plebanii św. Anny. Na skutek odpowiedniej decyzji w odniesieniu do kształcenia nowych zakonników, opat mogiński zwrócił się do prowincji: gnieźnieńskiej, magdeburskiej, strzygońskiej, pragskiej, rygskiej i łwowskiej z wezwaniem do wysyłki alumnów na uniw. krak. Akcją powyższą mimo użycia groźby w postaci kar kościelnych nie wydała pożądaných rezultatów⁴⁾.

I kresy zachodnie korzystały z łaski królewskiej, przy czym rzecz rozumiała, iż i momenty osobiste poszczególnych włodarzy, ich walory i zasługi wobec państwa i dynastii mogły odgrywać niepoślednią rolę. Dlatego bisk. Wojciech herbu Jastrzębiec mógł uzyskać w r. 1403 darowiznę nadbrzezia jeziora zw. Prusy. Późniejszy jego następca, tak pięknie zapisany w dziejach koncyliarnych i kulturalnych, Jędrzej Laskary z Gosławic herbu Godziemba, otrzymał prawo lokaty miasta Łoskarzowa na miejscu wsi Korciszewa — wedle norm prawa niemieckiego. Jego włość biskupia Środek w r. 1425 dostała prawo odbywania targów. Wieś Wielichowo wchodząca w skład dóbr stołu biskupiego przechodziła, na mocy przywileju Jagiellom, na prawo magdeburskie⁵⁾.

Niewątpliwie silna tradycja państwowa, przywiązana do starej kruszwickiej siedziby kościelnej, nie pozostawała obojętną w decyzjach monarchy, które przejawily się w szczodrych nadaniach, a jeszcze bardziej rozszerzeniu, czy zwiększeniu uprawnień, jak owo z r. 1418 w okresie rządów Jana Kropidły z ks. opolskich⁶⁾. Przywilej rzeczony przyznawał diecezji ku-

⁴⁾ Bukowski J. Ks., Kościół akadem. św. Anny (Bibl. Krak. 17), 6, 8, 13.

⁵⁾ Kod. dyplom. Wielkopolski. V. 31—2: 272—3, 401, 496.

⁶⁾ Kod. dypl. Polski. II. cz. I. 390—1.

jawskiej prawa, które były udziałem metropolii gnieźnieńskiej^{*)}). Przy czym znowuż uznanie zasług, czy osobista ingerencja nie pozostawała bez wyraźnego wpływu dodatniego, jak to widzimy w darowiźnie placu przed miastem Solec (nad Wisłą koło Bydgoszczy) dla nagrodzenia zasług bisk. Jana de Niewież Pelli, czy przeniesienie w r. 1433 miasta Wolborza i wszystkich posiadłości biskupich na prawo niemieckie za wstawiennictwem i na prośby Jana Szafranca herbu Starykoń^{*)}).

Sięgnijmy znowuż na wschód! Jakże wydatnie wypadło uposażenie katedry chełmskiej, w której król r. 1429 ustanowił dwie prałatury, t. j. prepozyta i dziekana, 10 kanoników cz. prebendaruszy „pro orationibus pro familia regia“ (tak często spotykany żywy i silny moment dynastyczny). Opatrzył ich dochodem 100 mr. zapewnionych na cie chełmskim, wsią Parzypse z młynem i sadzawką rybną — do stosownego użytkowania i podziału.

Z powyższą miejscowością związał natomiast zwycięski monarcha pamiątkę bitwy grunwaldzkiej. Jako trwały znak zwycięstwa pozostał kościół staraniem Jagielly wzniesiony pod wezwaniem 12 Apostołów^{*)}).

Zgoła swoistym, a charakterystycznym było nastawienie społeczności średniowiecznej do zakonów. Znalazło ono znamienny a należyty wykładnik w orędownictwie, jakie roztoczyła dynastia jagiellońska nad różnorodnymi zgromadzeniami i organizacjami zakonnymi. Rola benedyktynów w średniowiecznej Polsce była wcale doniosła. Z czasem jednak umniejszała się ona wcale znacząco i to w miarę wzrostu ich bogactw i uposażeń, które stawały na przeszkodzie w rozwinięciu bardziej bogobojnej działalności. Na skutek zmaterializo-

^{*)} M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 531. (Kościół we Włocławku). Ib. I. c. 401.

^{*)} Ib. I. c. IV. 282—3. Ib. II. cz. 2. 479 n.

^{*)} M.R.P.S. I. nr 1007.

wania życia i podstaw zakonnych — mało wydatnej działalności duszpasterskiej, oświatowej, czy kulturalnej — rodził się u Jadwigi zrozumiały zamiar, niebawem w czyn wprowadzony, pozyskania benedyktynów słowiańskich z pobliskich Czech. Tym łatwiejszym, chwalebne usiłowania, okazały się do urzeczywistnienia, gdyż stosunki królowej z Pragą, jak to na innym zaznacza się miejscu, były nader żywe. Szczególnie z tamtejszym klasztorem benedyktynów. Był on wzorem dla założonego w r. 1390 w Krakowie na przedmieściu Kleparz. Niebawem przystąpiono do budowy świątyni „...z muru ceglanego cały obwód kościoła, tak chóru, jak i nawy środkowej, wsporniki i z wielkim nakładem obmurowali, chór wreszcie tegoż kościoła wraz z zakrystią zbudowali i wykończyli...“. Dom drewniany z ogrodem miał służyć jako pomieszczenie sprowadzonym benedyktynom. Uposażenie fundowane na czynszu 20 grzywień z ceł miasta Krakowa. I znowuż tutaj głębsza przyświecała myśl i idea. Wprowadzenie języka słowiańskiego do obrzędów religijnych obok: łacińskiego, greckiego i hebrajskiego. Jakkolwiek ze śmiercią królowej umniejszył się początkowy zapał króla, czego dowodem niedokończenie rozpoczętych prac budowlanych — tradycja utrzymywania języka nowego przeszła w lata następne^{*)}). Niemalże wiek później, w czasach Długoszewych („jeszcze za moich czasów i w moich oczach“) w tymże kościele św. Krzyża benedyktyni „...wszystkie obrządki kościelne... w języku słowiańskim odprawiali“^{*)}). Ale się wówczas miało ku końcowi zakrojonej na większą skalę fundacji. Niebawem ksiądz świecki Jerzy Litwos objął administrację niedokończonego kościoła.

Pomimo podanych uprzednio zastrzeżeń, nie brakło nadań dla innych klasztorów tejże reguły. Na pierwszym planie widniała Łysa Góra. Motywy tego szczodrego orędownictwa, zwłaszcza u Jagielly, a które z kolei przeszło na innych dyna-

^{*)} Długosz, I. c. IV. 459.

^{*)} Długosz, Liber beneficiorum, III. 226.

stów — na innym zaznaczono miejscu. Poza bogatym a kosztownym zdobieniem świątyni — o czym odrębnie — przypomnieć należy następujące przywileje: z r. 1409 prawo pobierania odpowiedniej ilości balwanów soli z żup królewskich, zwolnienie mieszkańców posiadłości klasztornych od wszelakich powinności, wreszcie zatwierdzenie dawnych przywilejów, przez Kazimierza W. wystawionych⁶⁾. Z kolei wspomnieć należy o Tyńcu, którego opat Mściśław otrzymał uprawnienie do wykupu wsi król. Brzyście z rąk Dobiesława z Koszyc, podsędka krak. i zatrzymać ją w zastawie na tychże samych warunkach⁷⁾, klasztor znowuż w Mogilnie na podstawie mandatu król. mógł przeistoczyć wieś Mogilno na miasto wedle zasad prawa magdeb.⁸⁾. Dobra klasztorne u św. Krzyża na Górze Kalwarii otrzymały zwolnienie od wszelkich ciężarów⁹⁾.

Z orędownictwa Jagiełły korzystały także i benedyktynki toruńskie „extra muros“, które wskutek szkód poniesionych w okresie wojen polsko-krzyżackich zdobyły zezwolenie na zbieranie jałmużny po całym obszarze królestwa¹⁰⁾.

Byłoby rzeczą nader wdzięczną dochodzić pobudek, jakie kierowały obojgiem królestwa, później tylko Jagiełłą, w nader szerokim poparciu udzielanym zgromadzeniu cystersów. Liczne przywileje, nadawane różnym klasztorom, wykazują bowiem niezbicie, iż było ono nader wszechstronne i bogate. By służyć takimi przykładami: Koprzywica w pow. sandomierskim ze starym klasztorom sięgającym jeszcze XII w., a wyszłym z fundacji wojew. sandomierskiego Mikołaja Bogorii. Poza zatwierdzeniem przywileju Jadwigi z r. 1388, opat tegoż zgromadzenia otrzymał zezwolenie wprowadzenia w mieście Frysztaku zasad „*iuris supremi theutonici*“, w latach 1399 i 1406 otrzymał klasztor wieś Krzcin z szeregiem przywilejów i zwolnień. Dla

⁶⁾ Kod. dypl. Małop. IV. 116—117, 202 n., 303 n.

⁷⁾ Kod. dypl. klaszt. tynieckiego, 182.

⁸⁾ Kod. dypl. Wielkop. III. 710—11.

⁹⁾ M.R.P.S. IV. 3. nr 727.

¹⁰⁾ Index actor. s. XV. nr 5086.

uzupełnienia przytoczyć jeszcze należy — udzielenie wolności mieszkańcom włości klasztornych, jak w poszczególnym już wypadku zwolnienie wsi Beszyce na lat 10 od wszelkich danin i podatków¹¹⁾. Drugim takim ośrodkiem, korzystającym ze względów królewskich, była Obra, położona na prawym brzegu Obry obok Wolsztyna i Babimostu. Jagiełło zatwierdził przywileje swych poprzedników, jak i innych dobrodziejów temuż kościołowi wystawionych¹²⁾. Paradyż w pow. międzyrzeckim otrzymał zatwierdzenie starego przywileju ks. Przemysława z r. 1247. Szczególne łaski stały się udziałem świątyni i zgromadzenia w Łądzie¹³⁾. Z nadania królewskiego przypadły im w darowiźnie wieś Skorzęcin wraz z jeziorem Niedzięgiel w r. 1392, dalej wieś Kownaty i las Wawal. Poza odnowieniem dokumentu dotyczącego posiadłości Wroneczyno, podać jeszcze należy zezwolenie na założenie miasta Zagórowo w miejscowości tejże nazwy¹⁴⁾. Może uzasadnionym jest przypuszczenie, iż oboje królestwo przyczynili się do przebudowy klasztoru, za czym przemawiałby Orzeł polski na tablicy erekcyjnej, widoczny na zworniku krużganku¹⁵⁾. Głośne w czasach późniejszych opactwo w Jędrzejowie, fundacji rodu Gryfitów w r. 1433 uzyskało zatwierdzenie starego przywileju Kazimierzowego z r. 1359¹⁶⁾.

Osobna wzmianka przynależy cysterkom w Staniątkach w pow. bocheńskim, które wywodziły się z dawnych członków reguły św. Benedykta, a których klasztor powstał jeszcze w r. 1216. Z czasem pozwolono im przyjąć regułę cysterską z zatrzymaniem nad ich zgromadzeniem zwierzchnictwa opatów tynieckich. Klasztor w Staniątkach obok zatwierdzenia przywileju Ludwikowego, uzyskał jeszcze w r. 1396 zwolnienie dla

¹¹⁾ Kod. dypl. Małop. IV. 32—3, 38—9, 64—5, 102—4, 107—8, 224—5.

¹²⁾ Kod. dypl. Wielkop. V. 508—12, 433.

¹³⁾ Kod. dypl. Wielkop. III. 649—50.

¹⁴⁾ Ib. l. c., V. 94—5, 399—400, 113—15.

¹⁵⁾ S.K.H.S. III 139.

¹⁶⁾ Kod. dypl. Małop. IV. 279—80.

mieszkańców swych włości już istniejących lub w przyszłości powstać mających⁷⁰⁾.

Niejako antytezą wymienionych zakonów, na płaszczyźnie rozwijanej działalności, byli oo. dominikanie, nie tylko religijnie, ale i narodowo bardziej związani i zespoleni z podłożem polskim. To też ich praca misyjna, kaznodziejska w okresie tak znacznego rozszerzania podstaw i zasięgu obszarów dla głoszenia wiary — tkwiła głęboko w świadomości monarchy i jego bogobojnej małżonki. Z takiego ustosunkowania się płynęły zrozumiałe świadectwa w szerokim kręgu, zarówno ilościowym, jak i jakościowym. A poczynają się one — co tak znamienne — na Ziemi czerwieńskiej, zwłaszcza we Lwowie. Kwestia powyższa godna podniesienia, ze względu na rolę, jaką tak czynny na ziemiach wschodnich zakon od dwu bez mała wieków odgrywał i niemniej poważną misję miał jeszcze do spełnienia. Stąd przywileje z okresu żywota Jadwigi, wielkiej orędowniczki konwentu. W r. więc 1392 konwent lwowski pod wezwaniem Bożego Ciała, oraz wikariusz gen. na Rusi, Materna, otrzymał na cele odbudowania świątyni („pro instauranda ecclesia⁷¹⁾) tytułem darowizny karczmę nad Małą Lipą, przy drodze wiodącej do Trembowli z prawem pobierania przynależnego doń myta. W trzy lata później ciż sami obdarowani przyszli znowuż w posiadanie wsi Uszkowice w pow. przemysłańskim⁷²⁾. Z kolei popłynęły dalsze: więc przeniesienie na prawo magdeburskie posiadłości dominikańskich: Kościejowa, Zaszkowa i Krotoszyna w pow. lwowskim, jakoteż wspomnianych już Uszkowic. W r. 1399 już po śmierci Jadwigi, postępując niejako po myśli jej wskazań, powodowany pragnieniem utrwalenia jej pamięci świętej i pewno zaznaczenia kultu zmarłej dla zakonu kaznodziejskiego, obdarzył dominikanów lwowskich dwoma dworzyszczami w Szczercu, nowymi nadaniami w Krotoszynie i Kościejowie⁷³⁾, nakładając na obda-

⁷⁰⁾ Kod. dypl. Polski, III, 357, 404—5.

⁷¹⁾ M.R.P.S. IV, 3, Suppl. nr 358, 377. A.G.Z. II, 34—5, 35—6.

⁷²⁾ Ib. l. c., II, 40—1, 140—41. Szajnocha K., Jadwiga i Jagiełło, IV, 390.

rowanych obowiązek odprawiania co tygodnia nabożeństwa załobnego za duszę Jadwigi „felicis recordationis“. Uzupełnieniem powyższych świadectw, zatwierdzenie ich posiadłości w samym już mieście Lwowie, co nastąpiło w r. 1408⁷⁴⁾.

Jako się rzekło — popieranie braci zakonnych rozciągało się na szerokiej płaszczyźnie, zarówno obszarów wschodnich, jak i zachodnich. Stąd troska o klasztor w Sandomierzu, który otrzymał w r. 1399 prawo nabywania własności, aby stąd płynące dochody obracać na naprawę kościoła. Czytamy wyraźnie w przywileju król. Jadwigi: „...ponieważ klasztor i kościół dominikanów sandomierskich na przedmieściu będący, znaleźliśmy bardzo zniszczonym przez starość i grożący upadkiem, jeżeli przez naprawę gmachów i przebudowanie murów się nie zapobieży, a bracia tego klasztoru bardzo są ubodzy i nie są sami w możności temu zaradzić, pozwalamy im zatem nabywać niektóre własności... a to w tym celu, aby z nich pobierany dochód mógł być obracany na naprawę kościoła“⁷⁵⁾. Słowa powyższe są zarazem dowodem bezpośredniej troski o same zabudowania kościelne, oparte zresztą na osobistym wglądzie i ocenie zaistniałych prac zapobiegawczych grożącej ruinie świątyni pańskiej. Tak zatem daleko sięgała piecza i ingerencja troskliwej orędowniczki. Śladami przedwcześnie zgasłej małżonki kroczył w dalszym ciągu Jagiełło. Temuż klasztorowi pod wezwaniem św. Jakóba, a pochodzącym jeszcze z czasów biskupa Iwona Odrowąża, przyznał r. 1431 na poszczególne suchedni dwie kopy groszy, nadto odrębnie 10 marek rocznie — obie sumy zapewnione na cle sandomierskim⁷⁶⁾. Braciom zakonnym w Brześciu kujawskim (w którym złożony miał być sejm dla sprawy następstwa tronu) ofiarował miarę piwa (22½ ltr) z browaru król. w tejże miejscowości⁷⁷⁾. Konwent w Opatowcu, założony w w. XIII przez opata tynieckiego To-

⁷⁴⁾ A.G.Z. II, 60—61.

⁷⁵⁾ Łuszczkiewicz W., Kościół św. Jakóba w Sandomierzu, S.K.H.S. II, 38.

⁷⁶⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV, 268, 1431.

⁷⁷⁾ Kod. dypl. Polski, II, cz. 2 834/5.

masza, otrzymał w r. 1424 zwolnienie lanu przynależnego do konwentu od wszelkich poborów⁷⁾). Szczególniejsze zainteresowanie wykazał Jagiełło dla klasztoru w Wronkach, który na mocy starych przywilejów z lat 1279 i 1280 i darowizn, uskuteczonych przez ks. Przemysława, a obecnie zatwierdzonych przez króla (w r. 1406), uzyskał znaczne uprawnienia i dochody⁸⁾). Jagiełło ponadto przyczynił się do odbudowania spalonego klasztoru oraz nadał mu pół rybolowstwa na Warcie w promieniu jednej mili.

Przejdźmy z kolei do oo. paulinów, pod których opieką znajdował się już wówczas słynny klasztor w Częstochowie. Jakkolwiek opierał się na nadaniach Władysława ks. opolskiego, który wybudować miał klasztor drewniany dla 16 zakonników, Jagiełło wykazał znowuż szczególne zainteresowanie dla owego miejsca. Swą decyzją i nadaniami z r. 1394 uchylił on uprzednie niejasne zapisy Władysława, a jako wieczysty posag w formie darowizny przyznał konwentowi wsi królewskie: Starą Częstochowę, Krowodrzę, Grabowę, Szarlejówkę, Lgotę, część pasieki w Zakrzowie zwaną Jamiska, nadto piłę, staw i folwark oraz Gnoszyn z pokładami i żylami żelaza. Nadto zwolnił wymienione włości od wszelkich opłat, ciężarów i podatków, za wyjątkiem dostarczania zboża. Przyznał dalej prawo poboru drzewa budulcowego i opałowego dla własnego jeno użytku⁹⁾). Jeżeli weźmiemy pod uwagę dalsze świadectwa, które były niejako uzupełnieniem dotychczasowych hojnych nadań, więc przywilej na prowadzenie w samym mieście dwóch jatek, darowiznę włości Kalęji w pow. krzepickim, uskuteczniłą w r. 1414, jak wreszcie wydatną pomoc w r. 1430 przy naprawie i ozdobieniu sławnego obrazu¹⁰⁾) — słusznie możemy go osądzić drugim bardziej nawet właściwym założycielem klasztoru. I tak też tradycja utrzymywała się w dalsze lata. I sam zakon reguły św.

⁷⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV, 213-214.

⁸⁾ Kod. dypl. Wielkopolski, V, 90-91.

⁹⁾ Długosz, l. c. IV, 474. Id. Liber benef. III, 122, 124-5.

¹⁰⁾ Kodeks dypl. Polski, III, 372-3, 349-52.

Pawła doznawał niemniejszego poparcia, boć król odnowił fundację klasztoru św. Mikołaja w Wieluniu, przynależną do tychże paulinów¹¹⁾). Popłynęły więc sówite nadania włości król. Dziurzynki, dalej dziesięciny zbożowej ze wsi: Trębaczowa, Januszowa, Niwisk i Szczytów, nadto dwa garnce miodu z posiadłości król. Sokolniki.

Scisłymi bardzo były związki Jagiellońskie z karmelitami, sprowadzonymi z Pragi w r. 1390. Zatem moment uczulowy, wprowadzenie nowych praktyk szkaplerza oraz kultu N. P. Marii, wespół z pełnią zaufania odgrywał tutaj swoistą rolę, godną zresztą pogłębienia. Otrzymali oni kościół Nawiedzenia N. P. Marii na Piasku, kórego budowę rozpoczął ongiś Władysław Herman, a kontynuował Piotr Duńczyk ze Skrzyszyna. Z czasem uzupełnił je dalszymi nadaniami, więc w r. 1401 darowizną ogrodów, przynależnych do kustosa katedralnego, Jana ks. Drohobyckiego, który w zamian otrzymał inne w Czarnej wsi. W r. 1413 asygnował im znowuż 20 marek rocznie zapewnionych na żupach bocheńskich i wielickich, świadom, iż zakonnicy z samej tylko jałmużny wyżyć nie mogą. Wreszcie 1430 r. przeznaczył jedną markę „de Custodia piscium Cracoviensi”. Na przedmieściu Poznania stanął kościół Bożego Ciała dla tegoż zgromadzenia ok. r. 1406 w związku z domniemanym cudem z hostiami w r. 1399¹²⁾). Wiara i głębokie uczucie prowadziły króla po zwycięstwie grunwaldzkim do tejże świątyni, a drogę samą z pobliskich Pobiedzisk odbywał pieszo, by jeno korne złożyć dzięki Bogu... I znowuż tak silnie występująca tradycja, również z tym kościołem związała pamięć Jadwigi, upatrując zresztą bez poważniejszych podstaw, w koronie, która służyła jako ozdoba i nakrycie monstrancji — daru Jadwigi, z czego już dowodna wypłynęła nazwa „korony królowej Jadwigi”¹³⁾). Osobne uposażenie otrzymał tenże klasztor w r. 1428

¹¹⁾ Długosz, l. c. IV, 474.

¹²⁾ Kodeks dypl. katedry krak., cz. 2 253-4. Długosz, Liber benef., III, 476. Kodeks dypl. Małopolski, IV, 259. M.R.P.S. IV, 3. Suppl. nr 446. Pieradzka K., Garbary. (Bibl. krakowska 71), 47, 49.

¹³⁾ S.K.H.S. VII, LII.

w postaci dwóch łąnów z folwarku król. zw. Obrycze, wolnych od wszelkich ciężarów, z obowiązkiem prawienia modłów „pro salute animarum Hedvigis, Annae et Elisabeth olim consortium suarum”⁷⁵⁾.

OO. franciszkanie mieli już tak bardzo ustaloną opinię, co więcej zasługi, zdobywane w pracach misyjnych na dalekich ziemiach wschodnich, znaczone nawet stygmatami męczeństwa. Świadomą była tej roli na pewno dynastia. Stąd i temuż zgromadzeniu przypadły pewne nadania i to na ziemi czerwińskiej. Konwent św. Krzyża we Lwowie otrzymał wsi: Hanaczów (pow. przemysłański) i Kozielniki obok Lwowa⁷⁶⁾. Z łask niemniejszych korzystało również i Krosno, poza tym gród warowny, słynny ze swego handlu, zw. też „małym Krakowem”. Jagiello w r. 1407 potwierdził dokument król. Jadwigi z r. 1397 w przedmiocie darowizny dla klasztoru tegoż zgromadzenia, odnowił wyjęcie go z pod zależności od władz miejskich, zatwierdzając nadto transakcję dokonaną z władzami miejskimi w r. 1400, a dotyczącą gruntów pod zabudowania klasztorne. Niezależnie od tego powiększył uprzednie przywileje i zwolnił od płacenia wszelkich podatków król⁷⁷⁾. W tym też roku zbudowano kościół i klasztor, do czego dołączył się i dom przytułkowy — wszystko przy wydatnej pomocy monarchy.

Kanonicy reg. św. Augustyna, sprowadzeni i uposażeni ongiś przez Kazimierza W., otrzymali dla pełnienia swych powinności kapłańskich kościół Bożego Ciała na Kazimierzu w 1405, a jako formę uposażenia darowiznę dwóch brył i dwóch miar soli na każdy kwartał, nadto zwolnienie od opłaty dziesięciny drzewnej, poza zatwierdzeniem dawnych przywilejów królowej Elżbiety, co znowu nastąpiło w r. 1433⁷⁸⁾.

⁷⁵⁾ MR.P.S. IV. 3. Suppl. nr 623.

⁷⁶⁾ A.G.Z. III. 145-6.

⁷⁷⁾ Ib. l. c. III. 161-2.

⁷⁸⁾ Kodeks dypl. katedry krak., cz. 2 301-3. MR.P.S. III. Suppl. nr 115. Długosz, Liber benef. III. 141-2, 146. MR.P.S. IV. 3. Suppl. nr 677.

Opactwo tegoż zgromadzenia w Trzemesznie korzystało z tak licznych nadań i uposażeń, iż przerodziło się w formalne państwko. Korzystało też z licznych nadań i udogodnień, wśród których wymienić należy: prawo odbywania targów tygodniowych z mocy przywileju z r. 1386, przemianę wsi Gąsowo na miasto wedle prawa magdebuńskiego, zamianę miejsca pobierania opłat, co było wynikiem przeniesienia komory celnej z Wielatowa do Trzemeszna⁷⁹⁾. Na czym to ostatnie tak wiele zyskało! Jagiello osobiście bawił kilkakrotnie w powyższej miejscowości, by jeno przypomnieć pobyt po zwycięstwie grunwaldzkim, lub w czasie podróży do Poznania w r. 1412.

Na usilne nalegania swego kaznodziei i spowiednika Jana Czecha, który to mąż świecił przykładem życia bogobojnego, budował wszystkich swą skromnością i wstrzeźliwością, doszło w pamiętnym roku 1410 do uposażenia klasztoru i szpitala św. Ducha⁸⁰⁾, powierzonego premonstrantom, którzy się wywodzili z dawnych norbertanów, a jako główne swe zadanie przyjęli głoszenie kazań i duszpasterstwo. Znowuż nader ważne momenty w zamysłach fundacyjnych, gdyż łączyły się ściśle z szerszym, a bardziej wnikliwym programem polityki kościelno-narodowej. Otrzymali więc wieś Dąbrówkę i 20 grzyw., zapewnionych na żupach wielickich⁸¹⁾. Wysoki nawet dostojnik w hierarchii kościelnej, gdyż opat-infulat, miał sprawować rządy i wykonywać pieczę nad klasztorem i szpitalem. Dalsze zainteresowanie dla tegoż zgromadzenia ujawnił Jagiello w r. 1418 w pewnego rodzaju przesunięciu organizacyjnym, które zmierzało do wzmocnienia i spistości samych zakonników. Za zgodą Stolicy Apost. przy żywym współdziałaniu ówczesnego biskupa krak. Wojciecha Jastrzębca, jako też delegatów zakonnych w osobach opatów z Brzeska i Witowa, połączył trzy odrębne klasztory (Imbramowicze, Krzyżanowice, Busk) w jednym zunifikowanym w tejsze ostatniej miejscowości, przydając

⁷⁹⁾ Kodeks dypl. Wielkopolski, III. 577-8, 602-3.

⁸⁰⁾ Długosz, l. c. V. 9.

⁸¹⁾ Ib. Liber benef. III. 79 n.

mu nowe nadania⁷⁰⁾), jako też odpowiednią darowiznę w postaci czterech bałwanów soli i tyleż miar tłuczonej, pod warunkiem odśpiewywania corocznie mszy św., wraz z nabożeństwami w wigilię poprzedzającą, za dusze: Jagielly, Jadwigi, królów i książąt polskich zmarłych, jak i obecnie, czy w przyszłości panujących.

By przejść z kolei do dalszych: kościół św. Katarzyny na Kazimierzu zbudowany w stylu gotyckim przez Kazimierza W. obsługiwali sprowadzeni z Pragi w r. 1363 bracia eremici reg. św. Augustyna, zw. *augustianami*. Już w r. 1387 otrzymali tytułem darowizny ogród na Błoniach (zw. hortulania de Blonye) opodal Kazimierza położony, oraz grunty na Lasocie, w r. 1394 powiększony przez nabycie dwóch łąnów w Czyżowie, z czym łączył się odpowiedni przywilej, jak i wypływające obowiązki⁷¹⁾.

W r. 1401 na prośby króla i m. Krakowa pap. Bonifacy IX zatwierdził fundację braci eremitów św. Augustyna. W zakresie samych świadczeń materialnych Jagiello oddał im na własność place w obrębie murów fortecznych m. Kazimierza. I Jadwiga utrzymywała z rzeczonym klaszturem ścisłe i dobre stosunki, kiedy w przejeździe do Niepołomic i Dobczyc zatrzymała się w nim. Czytamy w rachunkach rajców miejskich: „daliśmy za siano i owies, kiedy królowa pozostawała w g. ścinie w klasztorze św. Katarzyny 1 grzyw. 3 gr.“⁷²⁾.

Szczególnie ostre reguły cechowały zakon kartuzów jak: prostota, ubóstwo, ciągłe milczenie, zakaz spożywania potraw mięsnych, przebywanie stałe w osobnej celi. Z tegoż chyba tytułu mógł on liczyć na względy i poparcie królewskie. W r. 1393 Jadwiga na prośby przeora w Lechniczu nad Dunajcem zatwierdziła prawa i przywileje, zwłaszcza połowu ryb w rzece, nadane im ongiś przez Ludwika w r. 1381, nadając od

⁷⁰⁾ Ib. I. c. III. 87.

⁷¹⁾ Kodeks dypl. Małopolski, IV. 16, 47. Kodeks dypl. katedry krak. cz. III. 122-3.

⁷²⁾ Łuszczkiewicz W. Kościół św. Katarzyny z klaszturem Augustyanów (Bibl. krak. 8) 9, II, 24.

siebie 12 cent. soli i 8 ćwiertni cembrówki⁷³⁾). W łączności z tym pozostawał mandat Jagielly do starosty zamku czorsztyńskiego, aby przestrzegał prawa korzystania z powyższych przywilejów przez tychże zakonników, osobno zaś Jadwigi z r. 1393, zakazujący dzierżawcom, burgrabiom i urzędnikom zamku czorsztyńskiego niepokoić klasztor z powodu młyna na Dunajcu i pobierać stąd niesłuszne opłaty⁷⁴⁾.

Sam monarcha nie poskąpił powyższego uposażenia, tym więcej, kiedy w powyższej sprawie miało miejsce wstawienictwo długoletniego spowiednika i kaznodziei królewskiego Jana, zw. Episkopelią, wówczas prowincjała oo. dominikanów, a niebawem biskupa chełmskiego. Za darowiznę 10 marek dla braci zakonnych, zobowiązali się do uroczystego anniwersarza w formie mszy śpiewanej z odprawianiem przepisanych wigili⁷⁵⁾.

W r. 1395 Jagiello za wstawienictwem królowej zwolnił od podatków posiadłości przynależne (w szczególności włość Giazów) do „monasterii hospitalis“, t. j. kościoła i szpitala św. Ducha⁷⁶⁾, a które pozostawały pod zarządem sprowadzonych z Krakowa kanoników regularnych de Saxia, zw. *duchakami* — od wszelkich ciężarów pod warunkiem, iż bracia zakonnicy corocznie odprawiać będą anniwersarz za króla i królowę. Przypomnieć się godzi, iż wspomniana fundacja szpitalna przez Żegotę założona w r. 1222 była przytułkiem dla chorych, kalek, niezdolnych do pracy, biedaków i podrzutków.

Takimże samym zwolnieniem obdarzył monarcha posiadłości klasztoru macierzystego w Krakowie (również utrzymywali dom sierót przy ul. Szpitalnej), w szczególności: Krowodrzę, Wronin i Wroniniec⁷⁷⁾ na podstawie przywilejów z r. 1409, wydanych w porozumieniu z baronami król, a mając na uwadze

⁷³⁾ M.R.P.S. II. Suppl. nr 26, 41. Diugosz I. c. IV, 474.

⁷⁴⁾ Sprawozdania z poszukiwań na Węgrzech. 22, 23.

⁷⁵⁾ Diugosz, Liber benef. III, 455.

⁷⁶⁾ Kodeks dypl. Małopolski, IV. 52-3.

⁷⁷⁾ Kodeks dypl. katedry krak. cz. II. 111-112, 337-8.

sławę klasztoru św. Ducha. W nim zwalniał kmieci, ogrodników i mieszkańców wsi do klasztoru przynależnych... wyżej wymienionych od wszelkich prac, jak orki, pomiarów, podwód przynależnych królowi, zobowiązywał jedynie do prac dla szpitala, przy czym prawo powoływania do nich przysługiwać ma przełożonemu szpitala. Jako warunek jedynie zastrzegając, iż za dusze króla i małżonek Jadwigi i Anny „...qualibet in septimana singulis annis unam missam celebrare per certum et idoneum praestiterum...” R. 1419. Elżbieta Granowska darowała duchakom: Rzakę i Wołę Duchacką, zw. Wolam (niedaleko Krakowa za Podgórzem”).

Z utrwaleniem pamięci zwycięstwa grunwaldzkiego łączył się zamiar, dopiero znacznie później, gdy w r. 1426 urzeczywistniony, wzniesienia kaplicy wzgl. kościoła Najśw. Panny Zwycięskiej. Nie doszedł bowiem do skutku, nie przeobłął się w formy realne zamiar Jagielly wzniesienia klasztoru „Silva Mariae” w samej miejscowości — Grunwaldzie, jako miejscu chwały zwycięskiej. Pozostał jednak wyraźny, a dowodny ślad monarchy w piśmie z września pamiętnego roku, a zatem pod bezpośrednim wpływem tak radosnego zdarzenia, do biskupa Pomezanii Jana Mnicha, wreszcie dochowany akt fundacyjny”). Odzyskanie przez Krzyżaków prowincji wraz z samą miejscowością uniemożliwiło realizację tak chwalebego postanowienia.

W rzeczonym kościele umyślił Jagiello osadzić sprowadzony z Gdańska zakon pp. brygidek. Nawiasowo godzi się wspomnieć, iż z powodu braku odpowiednich braci i sióstr w kraju (ogółem czynnych było na terenie europejskim 14 zgromadzeń), okazała się potrzeba sprowadzenia tychże sił zakonnych. Pierwszymi przełożonymi byli więc Niemcy”). Ich jednakowoż rządy okazały się wręcz zgubnymi dla nowej placówki.

*) Tomkowicz S. Zabytki budownictwa I. Szpital św. Ducha... 23.

*) S.K.H.S. IX. 297-8.

*) Długosz, Liber benef. III. 302.

Bogaty sprzęt kościelny w postaci klejnotów, drogocennych kielichów, krzyży i paramentów kościelnych z darów głównie królewskich, potajemnie wywożono do Gdańska. W samym zakonie i zespole zapanowały nadużycia, które graniczyły z jawnym i publicznym zgorzeniem. Dopiero polski żywioł zakonny wprowadził tak pożądany ład i porządek po uzdrowieniu anormalnych stosunków.

W r. 1432 sowite opatrzenie z mocy przywilejów król. wyrażało się we wsi Skrzynnicy cz. Ponatowej, dworzyszczu z dwoma łanami nad Bystrzycą, w dziesięcinie z młyna lubelskiego i wsi Chłopie, poborze drzewa z lasów król. dla celów budowlanych, 40 markach na cle lubelskim i chełmskim, wreszcie w postaci lanu nad tą Bystrzycą. Wszystko fundowane na prawie średzkim. Do tego należało, już uprzednio w r. 1431 uzyskane, prawo utrzymywania własnych dwóch rybaków dla połowu ryb w stawach król. W zamian spoczywał na zakonie obowiązek odprawiania co tygodnia trzech mszy św. za zbawienie króla, pomyślny stan królestwa, jak i jego włodarzy”).

W samej decyzji i tak hojnym opatrzeniu może i głębsza myśl się wiązała. Wszak ks. szwedzka św. Brygida, zm. 1373 r., przepowiedziała upadek Krzyżaków, a jej cześć rozpowszechniona docierała coraz głębiej i silniej do krainy polskiej, już bezpośrednio zainteresowanej w spełnieniu się jej proroctwa. Wspomniane na innym miejscu malowidła ściennie, których treść wiąże się z osobistością królewską”), przedstawiając zapewne ważniejsze współczesne wydarzenia, wykazują i świadczą o bezpośrednim, osobistym zainteresowaniu się samego władcy, może nawet inicjatywie od niego wychodzącej. Tamże miał się znajdować stary portret króla Władysława, który to fakt potwierdzałby jeszcze silniej nasuwające się przypuszczenia.

Kościół św. Andrzeja, o charakterze obronnym, jak cała rezydencja ongiś książęca (gdyż położony na przygródki zam-

*) Ib. l. c. III. 302-3. M.R.P.S. IV, 3. Suppl. nr 661, 668.

*) S.K.H.S. IX. 267, 271.

ku) miał pewno za zadanie bronić podwawelskiego terenu, a początkami swymi sięgał jeszcze XII w. Duże jego rozmiary, zwłaszcza długość prezbiterium, dowodziły potrzeby miejsca na okazałą służbę Bożą w obecności dworu, za czym przemawia również i okazała, wielka empora, więc rodzaj dworskiej łoży. Założony ongiś przez Sieciecha i oddany benedyktynom przeszedł w r. 1230 w posiadanie klarysek, związanych znowuż tak silnie z poprzednią dynastią królewską. Tradycja więc rozumiała musiała przeniknąć i do następnej dziedziczki władztwa i korony. Mógł więc liczyć na względy jagiellońskie, których wyrazem był przywilej z r. 1401, przenoszący wszystkie włości klasztorne na prawo niemieckie, lub przyznający w kilka lat później cztery bałwany soli i 12 miar tłuczonej z kopalni wielickich i bocheńskich¹⁰⁾. Wreszcie potwierdzenie na prośby przeoryszy klasztoru krak. Wichny dawnego przywileju Bolesława ks. krakowskiego i sandomierskiego z r. 1262¹¹⁾. Klaryski w Skale w r. 1437 dostały potwierdzenie dawnego przywileju Bolesława ks. sandom. i krak. z r. 1262¹²⁾. Nie ominęła łaska królewska i świątyni w Starym Sączu, fundowanej przez Kunegundę, wdowę po Bolesławie V. Poza odnowieniem starego przywileju król. Elżbiety z r. 1373, otrzymała ona „portorium Bardiovienne“, właściwie odnowione z mocy dawniejszego nadania¹³⁾. Klaryski w Zawichoście otrzymały do swej dyspozycji kościół św. Andrzeja, za miastem położony. Owo przeniesienie konwentu z woli król.¹⁴⁾ było następstwem niedogodności poprzedniej siedziby, jako też wynikiem niedotrzymania przyjętych zobowiązań wobec zakonnic — przez kasztelana sandeckiego Michała z Czyżowa. Powyższy wypadek, zresztą wcale znamienny, oświetla i tłumaczy skąd inąd niezrozumiałe decyzje Jagielly. Pragnąc wreszcie przyjść z pomocą zbiedzonym

¹⁰⁾ Kod. dypl. katedry krak... cz. II. 257-8, 300-301.

¹¹⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV. 260-1.

¹²⁾ Ib. I. c. IV. 314.

¹³⁾ Ib. I. c. IV. 138-9, 257.

¹⁴⁾ Długosz, Liber benef. III, 310.

klaryskom gnieźnieńskim, darował pobór targowego od dwóch rocznych jarmarków z dokładnym wyznaczeniem drogi targowej¹⁵⁾.

Szczególna troska o klasztory i zgromadzenia zakonne, które staraliśmy się przedstawić możliwie najwierniej, nie wypełniała bynajmniej całokształtu poczynañ królestwa w tej dziedzinie kościelnej. Pozostało jeszcze i duchowieństwo świeckie, które mogło również liczyć zawsze na hojne orędownictwo. Uposażenia diecezji poszczególnych i ich włodarzy — już poznaliśmy, przejdźmy więc z kolei do kościołów parafialnych, rozrzuconych na szerokich obszarach koronnych.

Zacznijmy od Sandomierza, który był przedmiotem szczególniejszego zainteresowania szeregu dynastów jagiellońskich. Względy dla tegoż miasta, ongiś stolicy samodzielnego księstwa, wykazał Jagiełło w hojnych nadaniach na rzecz dominikanów, czy duchaków. Nie pominął bynajmniej i samej kolegiaty pod wezw. P. Marii, która otrzymała tytułem darowizny cztery kamienie wosku, by zaradzić brakowi światła w wymienionej świątyni¹⁶⁾. Darowiznę samą zabezpieczył ofiarodawca na cle sandomierskim. Także i kościół św. Jakóba (poza murami miasta) korzystał z darowizny 10 mk. z takimże samym zabezpieczeniem¹⁷⁾. Przemankowo nad Niedzicą; kościół tamtejszy za wstawiennictwem ówczesnego plebana mgr. Szczekny otrzymał w darowiźnie jeden łan, z obowiązkiem czytania co tydzień mszy św. za duszę króla i Jadwigi¹⁸⁾. W mieście Osieku odnowił wypłatę 5 mrk.¹⁹⁾ w srebrze, wzgl. równowartości w soli, który to obowiązek, z tytułu dokonanej zamiany, spoczywał na klasztorze św. Krzyża na Łysej Górze; z czasem jednak poszedł w zaniedbanie, a co za tym idzie, i przerwę w wypłacie. Odnowiony

¹⁵⁾ M.R.P.S. III. Suppl. nr III, IV, 2. nr 649.

¹⁶⁾ Długosz, Liber benef. III. 455.

¹⁷⁾ S.K.H.S. III.

¹⁸⁾ Długosz, Liber benef. II. 149.

¹⁹⁾ Ib. I. c. II. 321.

obowiązek pomocy materialnej, miał zasilać uposażenie kościoła pod wezwaniem męczennika i biskupa św. Stanisława¹⁴¹⁾). Nie-szawa głośna ze swych zjazdów szlacheckich otrzymała fundację kościoła parafialnego. Kiedy kościół parafialny w Srodzie, sięgający początkami do w. XIII, w r. 1433 Mikołaj z Kik, kanonik poznański i proboszcz miejscowy, wyniósł do rządu kolegiaty, ustanawiając przy nim proboszcza, dziekana, kustosa i siedmiu kanoników¹⁴²⁾) — Jagiełło w r. 1425 kreował tamże prepozyturę.

W Małopolsce kościół w Rzeżawie w pow. bocheńskim otrzymał odnowienie dawnego przywileju Kazimierza W. z roku 1350, tak cennego, gdyż przekazującego proboszczowi trzy łany, dziesięciny, dwie karczmy oraz szereg innych świadczeń¹⁴³⁾). By nie powiększać dalej rzuconych tych kilku przykładów — przejdźmy na Ziemię czerwieńską, która ze zrozumiałych przyczyn, stała się podnoszonych w naszych rozważaniach, mogła liczyć na tak gorące poparcie. Zaczynamy od samej stolicy, której metropolię wyposażył prawdziwie „po królewsku“. I znowuż nie pominął innych ośrodków kościelnych, jak już podanych oo. dominikanów, czy tak bardzo zasłużonych dla prac misyjnych na wschodzie *f r a n c i s z k a n ó w*, których konwent lwowski pod wezw. św. Krzyża otrzymał tytułem darowizny wsi: Hanaczów w pow. przemysłańskim i Kozielniki obok Lwowa, a samo miasto darzył wyjątkowymi względami, które wyrażały się i w podstawowych nadaniach i częstych pobytach w ulubionym grodzie. W r. 1415 skorzystała z łaski król. nacja ormiańska, gdyż mieszkańcy, należący do kościoła św. Jana na przedmieściu lwowskim, otrzymali przeniesienie na prawo ormiańskie. Włość Hodowica, do tejże prebendy św. Jana przynależna, przeszła z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie¹⁴⁴⁾). Wreszcie w r. 1427 wyposażył monarcha kaplicę św. Ka-

¹⁴¹⁾ S.K.H.S. VII. CCCIX.

¹⁴²⁾ Kod. dypl. Wielkopolski, V. 407.

¹⁴³⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV. 17-18.

¹⁴⁴⁾ A.G.Z. III. 176-8, IV. 85-6.

tarzyny na niższym zamku darowizną dziesięciny snopowej wszystkich gatunków zboża z folwarków król. w Mikłaszowie, Nowym Siole i Skniłowie¹⁴⁵⁾).

Sięgnijmy w dalsze obszary poza Lwowem na wschód bardziej; kościół NP. Marii w Żydaczowie r. 1387 otrzymał w darowiznie włość Rogoźno¹⁴⁶⁾). W Koropcu (pow. brzeżański) w dawnej królewskiej fundował Jagiełło kościół parafialny w r. 1427¹⁴⁷⁾). Kiedy przesuniemy naszą uwagę na dalsze jeszcze kresy wschodnie, ale w kierunku półn., to wymienić należy uposażenie fundowanego przez króla kościoła w Parczowie, miejscowości pamiętnych zjazdów i obrad w okresie jagiellowym. Wcale było ono wydatne i różnorodne, przystosowane nawet do warunków miejscowych, kiedy rektor wchodził w posiadanie połowy młyna, połowy myta w Parczowie, otrzymywał dalej daninę miodu zw. pokow (62 garncy) oraz wysepkę zw. Ostrowiem nad rzeczką Konotopa w odległości 1 mili od samego miasta.

Zwróćmy się znów na zachód! W r. 1392 na wzniesienie kościoła murowanego, w miejsce drewnianego, założonego przez Kazimierza W. a pod wezw. NP. Marii w Drohobyczu, przeznaczył Niedźwiedziowe Dworzyszcze, nadto 6 kóp rocznie z cla drohobyckiego, oraz udzielił prawo urządzenia stawu rybnego opodal potoku Pobuk¹⁴⁸⁾). Nic dziwnego, iż wdzięczna tradycja utrwaliła dobrodziejstwo król. w napisie na portrecie Jagiełły zawisłym nad chórem muzycznym, w którym zaznaczone, iż król wystawił kościół murowany na miejscu, gdzie przedtem wznosił się zamek drohobycki. Dla wzniesienia znowuż świątyni w Wyszatycach (pow. przemyski) — otrzymali rektor i następcy: oziminę od kmieci z trzech wsi, dziesięcinę snopową z dwóch folwarków (ze siejby po orce i na dotychczasowych odłogach). Jak długo nie powstanie kościół do tegoż uposażenia

¹⁴⁵⁾ Ib. I. c. II. 81-2.

¹⁴⁶⁾ Ib. I. c. II. 27-8.

¹⁴⁷⁾ Ib. I. c. VII. 72-4.

¹⁴⁸⁾ Ib. I. c. IV. 7-8.

ma należeć jeszcze: karczma, jeden łan niemiecki z jeziorkiem, polem i łąkami¹⁴¹⁾. Kościołowi parafialnemu w Sanoku w zamian za dochody z żup sanockich, nadał Jagiełło także z żup przemyskich¹⁴²⁾.

Tyle w odniesieniu do obrządku łacińskiego! Jeżeli idzie o obrządek wschodni, zagadnienie już wówczas tak ważne, to podnieść należy zatwierdzenie ogólne praw i wolności kościoła rzymskiego, jak i greckiego, w szczególności (w odniesieniu do tegoż drugiego) zapewnienie uszanowania wszystkich świątyń ruskich, jako też niezmuszanie wyznawców obrządku wschodniego do jego zmiany. Dalej poznajmy uposażenie biskupstwa ruskiego w Przemyślu, a które składało się z 9 wsi, 27 dworzyszcz, posesji, włości w tyluż miejscowościach, 5 monasterów, pozostających pod władzą władcy przemyskiego¹⁴³⁾. Dowiadujemy się o tym z zatwierdzenia król. z r. 1407, jakie nastąpiło na prośby metropolity kijowskiego i halickiego — Kipriana¹⁴⁴⁾. Niezgorszym było także uposażenie probostwa ruskiego w Stradczu koło Janowa lwowskiego z tytułu darowizny król. uskutecznionej r. 1416 w postaci: placów, ogrodów, łąk i roli, wyjętych z królewskiej samej¹⁴⁵⁾, zaś w r. 1420 wyposażenie miejscowej cerkwi Wniebowzięcia M. P.

W łączności z owymi zagadnieniami wschodnimi, jakież ciekawy godzi się przytoczyć epizod obyczajowy, rzucający refleks na owoczesne pojęcia z dziedziny zdawałoby się obowiązującej powszechnie etyki, zwłaszcza w świecie kościelnym. Jak pojmowano pewne zobowiązania wdzięczności, jakimi szermowano przyrzeczeniami w razie spełnienia wysokich promocji duchownych. W r. 1398 biskup łucki ob. greckiego Jan, przyrzekał w razie wyniesienia na metropolię halicką samemu królowi 200 marek ruskich i 30 rumaków¹⁴⁶⁾. I co ciekawsze, iż powyż-

¹⁴¹⁾ M.B.P.S. IV, 3. Suppl. nr 352, 359.

¹⁴²⁾ A.G.Z. IV, 144-5.

¹⁴³⁾ Index actor. s. XV, nr 1831.

¹⁴⁴⁾ Ib. l. c. nr 478, A.G.Z. VII, 50-51.

¹⁴⁵⁾ A.G.Z. III, 169-70.

¹⁴⁶⁾ Index actor. s. XV, nr 285.

sze zobowiązanie uwidoczniło się w akcie publicznym i w tej formie przeszło do potomnych czasów.

Na jeszcze jeden moment przy osądzie powyższych zapisów i nadań baczna zwrócić należy uwagę. Tym dobrym duchem opiekuńczym, ulegającego jej woli małżonka, była najpewniej Jadwiga, za czym przemawia dowód wcale silny: wielka ilość i różnorodność w krótkim stosunkowo czasokresie — w porównaniu z późniejszymi, już po jej zgonie, jakkolwiek zbytnio ich umniejszać nie podobna. Wszak tak wiele wychodziło już tylko z mocy decyzji samego Jagiełły. Jako dowód tegoż silnego oddziaływania Jadwigi, względnie — inaczej sprawę stawiając, chęci dostosowania się do jej życzeń — niechaj służy owa tradycja, już nawet w legendę formalną przeistoczona. W Jedlnie radomskiej koło Kozienic z rozkazu Jagiełły w jednym dniu miał stanąć kościółek modrzewiowy, aby Jadwiga mogła tam obchodzić popielec. Kiedy zatem życzenie królowej, czy chęć dogodzenia jej zamysłom, przybierały od razu formę nakazu — czy to nie są wystarczające dowody ulegania jej wpływom?

A nawet fundacje, już po jej zgonie kreowane, wiązały się z pewnymi wydarzeniami, które swą siłą i znaczeniem niejako samorzutnie domagały się pewnego uczczenia, czy utrwalenia w formie wieczystej, takiej, która by przetrwać mogła na czasy najdalsze. Z tym — rzecz zrozumiała — łączyło się ściśle imię i zasługa samego donatora. Takie zwyczajstwo pod Grunwaldem było naturalnym i zrozumiałym impulsem! Tak często zobowiązania dla obdarowanych do anniwersarzy za Jadwigę — jakżeż wymownymi pozostaną świadectwami!

Gdybyśmy chcieli rozpatrzyć się w zasięgu owych rozlicznych nadań, fundacji i świadczeń — różnego stopnia i skali — to musimy stwierdzić niezwykle szeroki ich zakres terenowy, uwzględniający wszystkie ziemie, więc obok Korony: Litwę i ziemie czerwieńskie. Poza budową świątyń, klasztorów, szpi-

tali (dla przykładu rzucić możemy darowiznę dwóch włók we wsi Giewartowa dla szpitala św. Krzyża w Żarnowcu)¹¹⁾ ich wszechstronnym wyposażeniem w postaci paramentów, szat kościelnych i mszałów. Owe darowizny królewskie pomnażały zasoby świątyni — jak i na innym o tym miejscu — zarówno zagranicznych, jak i krajowych. Znowuż, by kilku służyć przykładami dla umocnienia naszych wniosków, zacytujemy: Wawrzyniec, pleban w Radziejowie, na wyraźne zlecenie monarchy w r. 1393 otrzymał „librum missalis”. Chętnie również przyezniali się Jagiełło do sprawienia dzwonów, jak w roku następnym do kościoła wileńskiego. A zawieźć je miał sam dziekan, otrzymawszy na drogę pokaźną kwotę 3 grzyw. Proboszcz z Bystrzycy na pokrycie takiegoż samego wydatku dostał 2 grzywny. Z okazji zjazdu nowosądeckiego r. 1395, opatrzył król tamtejsze ołtarze w dwie alby i trzy tuwalnie. Świątynia w Radoszycach przyszła w posiadanie funta jedwabiu różnokolorowego na frędzle do szerokiej nakrywy ołtarzowej. Ze świadczeń w naturze korzystał Henryk pleban w Igołomiach, otrzymując drzewo budulcowe na kościół i własne potrzeby¹²⁾. A cóż dopiero powiedzieć o zgola bogatych, a tak kosztownych darach. Więc katedrze krakowskiej przypadł ornat drogocenny, zdobny w krzyż wysadzany perłami i drogimi kamieniami oraz racjonal. Kiedy znowuż w r. 1410 wojew. sandomierski Mikołaj z Michałowa objął w posiadanie zamek Brodnicę, odesłał królowi „...wiele rzeczy złotych i srebrnych... pięć części Zwierciadła Wincentego, obrazy znakomite, złotem i srebrem ozdobione, ornaty, krzyże i inne klejnoty znalezione w zamku...” Jagiełło je porozdzielał między poszczególne świątynie w ten sposób, iż katedra krak. otrzymała Zwierciadło i część klejnotów „...przedniejsze jednak sprzęty i klejnoty przesłał w darze kościołowi katedralnemu wileńskiemu i kościołom parafialnym litewskim¹³⁾”.

¹¹⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV, 223-4.

¹²⁾ Rachunki dworu Jagiełły... 161, 181, 182, 210, 273.

¹³⁾ Długosz I. c. V. 73.

Jak zatem poznaliśmy, fundatorzy w osobach obojga królestwa, świadomi byli roli i znaczenia zakonów, stąd owe świadczenia. Z pełnym wyrozumowaniem i przetrwoną myślą sprzęt co kosztowniejszy ślali na Litwę, aby właściwą wartość i znaczenie samej Korony odpowiednio podnieść i dowodnie wykazać.

Nie możemy pominąć i zatwierdzeń w odniesieniu do przywilejów nadawanych przez poprzedników. A więc w r. 1396 bardzo charakterystyczne i pod względem formy i treści związanej z pamięcią rodziny najbliższej. Darowizna pracy wykupionej za 16 mrk. przeznaczonych dla kaplicy Bożego Ciała w kościele paraf. w Bochni za zbawienie swoje (Jagiełły), żony Jadwigi i braci rodzonych: Aleksandra i Kazimierza¹⁴⁾. Dalej przywileju Kazimierza W. odnośnie do wprowadzenia prawa średzkiego dla wsi należących do klasztoru w Sulejowie, pozwolenia Łokietkowego na zbudowanie młyna i mostu przez plebana w Gorzycy (r. 1431). Wreszcie odmienna pod względem formalnym: restytucja z r. 1430 wsi Ureszki do kościoła paraf. w Subino.

Moment rodzinno-dynastyczny z dużym podkładem wrodzonego sentymentu wystąpił w dwu nadaniach dla kapituły przemyskiej. W pierwszym z r. 1405 nadał 20 grzyw. z obowiązkiem odprawiania modłów żałobnych za dusze zmarłej niedawno Anny i również Jadwigi w wyznaczone dni każdego roku, co kwartał znowuż anniwersarz z tym samym wspomnieniem „po czasy wieczne”. W r. 1434 ofiarował roczną donację w postaci 12 bałwanów soli z żup przemyskich, w zamian za co — prałaci i kanonicy rzeczonyj kapituły winni odprawiać modlitwy na intencję: króla, królowej Zofii, dzieci Władysława i Kazimierza oraz za dusze zmarłych królowych: Jadwigi, Anny, Elżbiety oraz córki Jadwigi¹⁵⁾.

W powyższym zestawieniu, może nie całkowitym i nie zupełnym, dającym jednak wcale bogaty i barwny obraz wsze-

¹⁴⁾ MRPS IV, 3. Suppl. nr 378, 656, 657, 651.

¹⁵⁾ Prohaska A., Materiały archiwalne... 20 (16), 97 (76).

laskich świadczeń (a na innym miejscu omówiono poczynania o podkładzie nawet artystycznym — jak owe malowidła „greckiej sztuki ozdobami” w Gnieźnie, Sandomierzu, Wiślicy, Lublinie a zwłaszcza w świątyni świętokrzyskiej) — skierowano główną uwagę na kościoły w stolicy Korony i Litwy. Nie pominięto bynajmniej i wszystkich innych ośrodków. Posiadało to wszystko swą wyraźną wymowę, która wykazywała troskę dynastii o główne centra państwowe i kulturalne.

Ks. *Tadeusz Glembo*

WIZYTACJE DIECEZJI KRAKOWSKIEJ Z LAT 1510—1570.

1. Wizytacje przedtrydenckie.

Urzędowe odwiedzanie poszczególnych gmin chrześcijańskich, ich kościołów, duchowieństwa i wiernych przez biskupów lub ich zastępców jest bardzo dawnym zwyczajem, sięgającym — jeśli pominiemy czasy apostołskie — na wschodzie IV wieku. Wizytacje te zwane kanonicznymi¹⁾ były potrzebne dla zachowania związku jedności z biskupem jako naczelnym pasterzem, jednolitości w wierze i nauczaniu jako też w liturgii. Biskup, odpowiedzialny za diecezję, mógł w ten sposób lepiej poznać swe duchowieństwo i lud, czuwać nad ich życiem chrześcijańskim oraz baczniej dopilnować pełnienia przez duszpasterzy obowiązków wobec owieczek. To też praktyka wizyty kanonicznej utrzymywała się zasadniczo bez przerwy. Obok biskupów odprawiali ją archidiaconi²⁾, do których należał nadzór nad klerem, tak, że nazywano ich powszechnie (np. w konstytucji papieża Aleksandra III) „oczami biskupa”. W państwie frankońskim wizytacje były szczególnie dobrze zorganizowane

¹⁾ Podręczna Encyklop. Kościelna t. 41 s. 349; — Koeniger A. M. w „Lexikon für Theologie und Kirche” X (Fryburg 1938) ssp. 650-51; — Wernz F. X., *Ius decretalium* II, 2 (Rzym 1906) s. 553; — Phillips G., *Kirchenrecht* VII (Regensburg 1869) s. 221-48.

²⁾ Hinschius P., *System des kath. Kirchenrechts* II (Berlin 1878) s. 183-205; — Silnicki T., *Organizacja archidiaconatu w Polsce* (Studia nad Hist. Prawa Polskiego X, 1927) i tegoż autora, *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca w. XIV* (os. odb. z II t. *Historii Śląska*, Kraków 1939).